Nr. 2 10. X. 1944.

HEJNAŁ



Od "Redaktora".

Narodziny "Hejnału" były niedługie. Malutkie grono osób od początku utraty Niepodległości ofiarnie poświęciło się pracy dla Ojczyzny.

Jest to jakby sekcja Czerwonego Krzyża, która za cel postawiła sobie pomoc Żołnierzowi Polskiemu. Początkowo byli to rozbitki i uciekinierzy z obozów, którzy nie mieli częstokroć łachmyna na grzbiecie, którym głód szarpał wnętrzności. Trzeba było dać czystą koszulę, zanieść kawałek ~~lok~~ chleba, dopomóc ukryć się, przekraść się do stęsknionej rodziny, i.t.d., i t.d. Wszystko to spełniały nasze Rodaczki, kładąc swą cegiełkę do wielkiego gmachu miłosierdzia i nie licząc na żadne pochwały czy zaszczyty. Spełniały to, ponieważ są Polkami nie z nazwy, lecz z czynu.

Czasy zmieniają się, a jednocześnie zmienia się działalnośćtych osób. Dziś trzeba naszym rodakom, z bronią w ręku walczącym o Wolność, dostarczyć zastrzyki przeciwtężcowe, zawieść prasę podziemną, postarać się o ciepłą bieliznę, wyleczyć rannego- a na wszystko to potzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy w jak najszerszym tego słowa znaczeniu.

Wielu rodaków dostarcza co może po minimalnych cenach, ale czasem i paru złotych brak, a tam w lesie czekają...Trzeba prosić, błagać,

wprost żebrać, a tu....od właściciela kamienicy dostaje się hojny dar: parę brudnych podartych skarpetek (a u t e n t y c z n e !).Łatwiej wyprosić grosz, gdy się w-zamian choć coś daje.A więc dajmy! Ale co? Jednodniówkę- może się uzbiera choć paręset złotych.I tak powstał nasz "Hejnał".

Nie byłem nigdy redaktorem- mój zawód zupełnie inny; na-razie wolę się nie zdradzać. Mam jeszcze inne zawody-wojenne: jestem praczką, szewcem, malarzem (à la Hitler to jest pokojowym), ogrodnikiem, śpiewakiem, ślusarzem- jak widzicie drodzy i cierpliwi Czytelnicy fachów mam mnóstwo! Czemóż nie mogę być redaktorem? Nie święci garnki lepią!

A że pierwszy "Hejnał", zamiast oczekiwanych (najlepszym razie!) paruset złotych, dał z górą 1/2 tysiąca (patrz listę ofiar), ponadto kilka walizek lekarstw,papieru tyle,że starczy do końca wojny- więc dziś puszczamy w świat numer drugi szykując już następny, tymbardziej że współpracowników przybywa.

Treść "Hejnału" będzie różnorodna- począwszy od poważnych artykułów a kończąc na piosenkach,karykaturach i ...liście ofiar.Daj Boże,by ta ostatnia była jak największa.

Kierunek "Hejnału" będzie polsko-narodowy, daleki od wszelkiego partyjnictwa.W chwili obecnej, gdy choć jeden wróg zdycha, drugi wyciąga łapy po nasze Wschodnie Ziemie- powinniśmy się łączyć a nie gryźć między sobą.

TO jest moje Credo, od którego nie odstąpię!

Redaktor Ka.

PIRAMIDY.

(Juliusz Słowacki: Rozmowa z piramidami).



Piramidy, czy wy macie
Takie trumny, zbawicielki,
Aby cały naród wielki
Tak na krzyżu w majestacie
Wznieść, położyć, uśpić cały
I przechować - na dzień chwały?
" Złóż tu naród, nieś balsamy,
Mamy takie trumny, mamy!"

*

My nie pójdziemy dzisiaj, aby razem z Wieszczem
O mogiłę dla Polski prosić u piramid.
W sercu nam brzmi melodia "Nie zginęła jeszcze"
I nie zginiem na wieki ! Czujemy to sami.

Lecz gdy zaświta znowu nam zmartwychpowstanie,
I zrzucim jarzmo z grzbietów przygiętych niewolą,
To każda krzywda nasza zamieni się w kamień;
Ułożymy stos - wyższy, niż egipski kolos.
Pod piramidą krzywdy, by nie powstać więcej,
Legną na wieki krwawe katy Polski, Niemcy!

LIST z OŚWIĘCIMIA.



Umieram teraz.... Straciłem nadzieję,
Że jeszcze kiedyś Was zobaczy wszystkich,
Że przecież kiedyś świt mi zajaśnieje,
Że będę kiedyś pośród swoich bliskich.

Pamiętam dobrze tę noc straszną ciemną,
Gdy dzwonek zerwał nas na równe nogi
Wtedy to los się zacisnął nademna,
Wywlókł mnie z domu na krzyżowe drogi.

Pamiętam słowa" Pan pozwoli z nami"
I prośby żony,płacz zbudzonych dzieci.
Zdrętwiałem zarazęeczy zaszły łzami.
Ten płacz to ze mną poza grób poleci.

Całą gehennę ,którą tam przeżyłem,
Nikt nie zrozumie,bo nawet nikomu
Przez myśl nie przejdzie to,co tam przebyłem.
Dzisiaj umieram- daleko od domu.

Już więcej nawet znieść nie może człowiek.
Chociaż jest twardy,lecz go złamać muszą.
Unieść nie mogę umęczonych powiek.
Wszystko co dobre na strzępy pokrusza.

Czemu to wszystko? Czy tylko dlatego,
Że kocham Polskę, że byłem Polakiem?
(Nigdy nikomu nie zrobiłem złego)
Szedłem z innymi katorzniczym szlakiem.

Codziennie trupy wynoszą w ciemności.
I nawet kiedyś z nich nie będzie śladu:
Z tych,co tu giną w ostatniej żałości,
W ostatnim stopniu ludzkiego bezwładu.

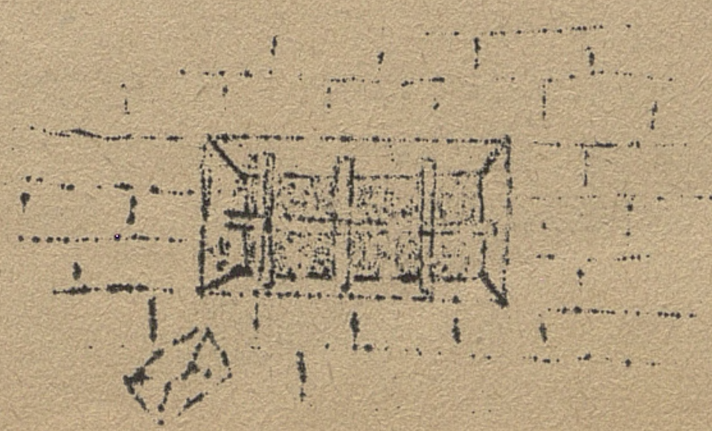
Poprzez ostatnie chwile mojej męki
Widzę Cię,Polsko, jak będziesz potężną
I błogosławię z konającej ręki,
Byś była mocną, silną i orężną,

I by już nigdy więcej Twoje dzieci
Tego nie przeszły, co teraz tysiące.
Niech Ci j-uż wreszcie na zawsze zaświeci
Wielkie gorące niezachodzące słońce!

Teraz umieram...Do tchu ostatniego
Czekałem wieści na promyczek słońca
Któryby przedarł grube chmury złego,
I upragnioną wieścił chwilę końca.

Teraz odchodzę.Zostawiem dla młodzi
Przyszłość spokojną, słoneczną i jasną.
Widzę to słońce, które już nadchodzi
I Polskę wolną! Upragnioną!! Własną!!!

Walina.



WIADOMOŚCI Z FRONTU WEWNĘTRZNEGO.

Od dłuższego czasu po Krakowie krążyły różne, niejednokrotnie fantastyczne pogłoski o bitwie pod Dobczycami.

Obecnie Redakcja miała sposobność zasięgnięcia bezpośrednich informacji od jednego z uczestników, który złożył następującą relację z przebiegu walki.

Z końcem pierwszej połowy września Niemcy dowiedziawszy się o koncentracji naszych oddziałów koło Lipnika pod Dobczycami, wysłali celem ich likwidacji oddział policji i żandarmerji liczący około 400 ludzi zaopatrzony w lekkie działa. Siły A. K. wynosiły około 200 żołnierza. Wywiązała się walka, w rezultacie której Niemcy, posuwający się na odkrytym terenie, dostali się pod krzyżowy ogień naszych żołnierzy rozmieszczonych partiami w okalających lasach i w rezultacie stracili 70 zabitych, oraz 100- 120 rannych. Ściślej liczby strat nieprzyjaciela nie dało się ustalić, ponieważ Niemcy uciekając zabrali na auta swych rannych i zabitych. W ręce nasze wpadła pewna ilość broni, oraz auto, niestety wkrótce utracone. Charakterystycznym było zachowanie się wermachtu stacjonującego w okolicy, który pomimo wzywania go rakietami na pomoc, nie kwapił się z odsieczą, twierdząc, że do niego należy walka na froncie, nie zaś rozpędzanie band. Straty nasze po za rannymi wynosiły wszystkiego 3 zabitych żołnierzy oraz 7 zabitych ochotników z okolicznej ludności. Tak niewspółmiernie małe straty należy przypisać temu, że nasi żołnierze byli ukryci w lesie.

Na trzeci dzień sytuacja zmieniła się na naszą niekorzyść. Na pomoc Niemcom nadjechały silne oddziały żandarmerji oraz SS ukraińska, dzięki czemu siły wroga wzrosły do ponad 5000 ludzi. Nasze oddziały były okrążone; sytuacja stawała się krytyczna, lecz dzięki umiejętnym zarządzeniom dowództwa udało się naszym ludziom przekraść przez otaczający nas pierścień bez strat, zostawiając w ręku wroga zdobyte auto oraz część bagażów. Nawet rannych zabraliśmy ze sobą!

Zawiedziony w swych nadziejach wróg wywarł całą swą wściekłość na okolicznej ludności. Pacyfikacja trwała 2 dni. Wieś Lipnik została spalona prawie doszczętnie, ocalały bowiem zaledwie 4 zabudowania stojące na uboczu. Do domów dawano salwę poczem do wnętrza wrzucano butelkę z termitem. Tak samo w sąsiedniej Trzemeśni i Wiśniowej spalono po kilka gospodarstw. Mieszkańców wymordowano około 160 osób. Szczególnym bestjalstwem odznaczali się ukraińcy nabijając małe dzieci na bagnet i wrzucając do palących się domostw. Po odniesionym "zwycięstwie" Niemcy wycofali się z powrotem do Krakowa. Obecnie okolice Dobczyc są nadal w naszych rękach.

Z PRASY.

"Gołos Prawdy" z dn. 15 IX. r.b. -gazeta rosyjska na żołdzie niemieckim umieszcza następującą notatkę: Kałmukczy ochotnicy nagrodzeni krzyżem żelaznym 1-go stopnia. "Podczas pomyślnych działań bojowych w Warszawie ramię przy ramieniu z niemieckimi żołnierzami walczyły ochotnicze formacje. W zaciętych walkach ulicznych azerbejdżańskie i północno-kaukazkie oddziały ochotników przyczyniły powstańcom ciężkie straty. Wielu z pośród ochotników za wykazaną odwagę było nagrodzone krzyżem żelaznym 1-go stopnia!"

Za jaką "odwagę" Kałmuki zostali tak wysoko odznaczeni ogólnie wiadomo. Znane są ich "bohaterskie" wyczyny dokonywane na bezbronnej cywilnej ludności Warszawy, polegające na gwałceniu kobiet i dziewcząt, odzieraniu z posiadanych kosztowności, oraz zrywaniu pierścionków, obrączek i kolczyków niejednokrotnie z ciałem nie mówiąc już o wprost zwierzęcym obchodzeniu się ze starcami.

Niech ta dzicz cieszy się z odznaczeń otrzymanych z rąk cywilizowanych rabusiów, zanim jak jednych tak i drugich nie dosięgnie ręka sprawiedliwości. Wart Pac pałaca a pałac Paca!

Krakowianie mają codziennie sposobność obserwować wozy i auta ciężarowe naładowane częściami maszyn z fabryk, materjałami wszelkiego rodzaju czy też meblami i sprzętem domowym spieszące wywieźć to wszystko do Vaterlandu.

Kurjer Narodowy z dn. 13 IX. rb. zamieszcza wiadomość, według któ-

rej Niemcy podczas okupacji Paryża m.in. zniszczyli lub wywieźli z gmachu ambasady polskiej cały szereg pamiątek po Mickiewiczu.

Wogóle rabunek należy, zdaje się, do zasadniczych cech charakteru tych przedstawicieli w tak swoisty sposób pojmowanej kultury.

Trafnie też nasz Wieszcz scharakteryzował w "Grażynie" przez usta Rymwida Niemców:

Lecz Krzyżackiego gadu nie ugłaszcze
Nikt, ni gościną, ni prośby, ni dary!-
Małoż Prusaki i Mazowsza Cary,
Ziem, ludzi, złota wepchnęli mu w paszcze?
On, wiecznie głodny, choć pożarł tak wiele,
Na resztę naszą rozdziera gardziele.

DO NARODU.

Narodzie polski! Przeżywamy chwile
Wielkie i ciężkie, brzemienne historją.
Jeszcze się będzie rozgrywać spraw tyle,
Jeszcze się będą bić o suknię Twoją!

Jeszcze targować się będą o Ciebie
I może losy jeszcze rzucać będą,
Może się znajdziesz w niejednej potrzebie
Zanim dla Ciebie coś Nasi zdobędą!

Ukażą Ci się fałszywi prorocy,
Będą o duszę Twoją walczyć jeszcze,
I będziesz błądzić pośród ciemnych nocy,
Gdy złego moce chwycą Cię w swe kleszcze.

I będziesz błądzić i szukać dróg jasnych,
I będziesz szukać drogowskazu swego
Na ścieżkach śliskich zapchanych i ciasnych,
Dokąd nie błyśnie promyczek dobrego.

Nie daj się porwać w odmęty fal wrogich
I pokaż siłę swą dopiero wtedy,
Gdy już podmywać będą Twoje progi,
Aby przepędzić szatańskie czeredy.

Narodzie Polski! Dusza Twoja żyje
Zawsze szlachetna, lecz czasem ukryta,
Więc, gdy godzina dla Ciebie wybije,
Musisz się znaleźć na najwyższych szczytach!

Welina.





PO TOTALNEJ MOBILIZACJI W NIEMCZECH.

RYS. BOLEK.

RODACY, PAMIĘTAJCIE O ZAOPATRZENIU W CIEPŁĄ ODZIEŻ, BIELIZNĘ I KOCE WASZYCH MĘŻÓW, BRACI I SYNÓW WALCZĄCYCH ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY!

OFIARY!

Aja-100 zł.
Brzózka-20 zł.
Bunia-20 zł.
z Bochni-100 zł.
Był sobie Dziad i Baba-40
Bozenka-250 zł.
D.A.M.-20 zł.
Danusia- lekarstwa.
Ela-60 zł.
Grazyna-lekarstwa.
H.A.R.-40 zł.
Helena-100 zł.
Helenka-(I)-lekarstwa.
Helenka-(II)-20 zł.
Hipek-100 zł.
Irena-8 misek i papierosy. 500 ark.papieru i farba.
Inzynier-2 /2 walizki lekarstw.
Janka-500 zł. i lekarstwa.
Janina-lekarstwa.
Jagienka-50 zł.
Janek-100 gr. jodu krąst.
Jędrek-25 zł.
Jozia K.-50 zł.

J.M.A.W.-100 zł.
Konrad-25 zł.
Kazic Wygnaniec-20 zł.
Lolka-5 zł.
Lola-50 zł.
Lelusia-300 zł.
Dr.L.-lekarstwa.
Lir-50 zł.
Mała-50 zł.
M.M.-500 zł.
Marylka-lekarstwa.
Maryna-500 zł.
Marzenie-200zł.
Mis-lekarstwa.
Niestrudzony J.F.-170 zł.
Olenka-20 zł.
Oton-50 zł.
Pigułka-20 zł.
R.O.P.-100 zł.
Róża z Limanska-200zł.
Stanisław T.-250 zł.
Stasia-lekarstwa.
Stacha-1500 zł.

Stefa-400 zł. i lekarstwa.
Stenia-50 punktow, lekarstwa i odziez.
Władа-15 zł.
Zagłoba II.-20 zł.
Zofia H.-30 zł.
Zbigniew-16 tysiecy ark. papieru, 280 matryc, farba i surowica przeciwtęzc.

Wszystkim ofiarodawcom
w imieniu Polski Walczącej
Redakcja składa
"Bóg zapłać"!